

9:30 próby w studio z kostiumami i bez. W tym dniu poznajemy telewizję "od kuchni", np zdradzić chyba mogę, że telewizja pokazuje nam wszystko dwa razy większe, niż jest w rzeczywistości, oczywiście oprócz prowadzącego, Marcina Prokopa, który naprawdę jest taki wysoki, jak na ekranie. Uwaga! Nikt z nas nie odczuwał jeszcze stresu. Dziwne, prawda? Może wszystkie negatywne emocje grupy ulokowały się w moim śnie, który później zresztą okazał się być po części proroczy.

I oto nadeszła ta chwila- **sobota 20 listopada**, chwila prawdy... Nasze rodziny i znajomi pogrążeni w stresie, ale trzymają za nas kciuki (na komórkach). Od rana trwają próby, przygotowania- to jakies makeupy, fryzury, stylizacje, itd. Gdy w końcu o godzinie 20:00 przyszedł czas na nasz występ przed kamerami, stres objawił się z całą mocą- niepokoiliśmy się, czy wyjdą wszystkie ustawienia, czy pamiętamy, jak wyjść, jak zejść...

Po występie można było głęboko odetchnąć - wszystko już za nami. Początkowo nie byliśmy do końca zadowoleni ze swojego show, pomimo takiego wsparcia ze strony innych! Z czasem jednak przestaliśmy martwić się błędami, których praktycznie nikt nie zauważył, pogodziliśmy się także z tym, że nie przeszliśmy do finału programu. Dla nas nieważna była wygrana- i tak wygraliśmy: bo przekazaliśmy przesłanie, które ćwiczyliśmy od ponad 3. miesięcy; bo zaszliśmy tak daleko tu, gdzie przyszliśmy jedynie się sprawdzić - po prostu. Chociaż bardzo nam było szkoda, musieliśmy się pożegnać z przemiłą ekipą programu i Warszawą, dlatego też w ostatnią noc wspólnie uczciliśmy naszą szansę, dzięki której mogliśmy tu być i przeżyć niezapomnianą przygodę. Powrót do domu, to przede wszystkim powrót do rodzin, znajomych, życia codziennego, ale co najważniejsze, do dalszego realizowania naszych planów :)

Swoją przygodę z tańcem rozpocząłem w 2006r, poprzez zapisanie się do "Enzym Studio". Przez niecałe 3 lata szkoliłem się pod okiem kadry trenerskiej w Enzymie, a ponadto uczęszczałem od czasu do czasu na warsztaty taneczne w innych studiach, z innymi ludźmi, ćwicząc w ten sposób różne style



tańca. Od ponad roku jestem członkiem „Enzym Crew” (więcej informacji na: [www.enzymgdansk.pl](http://www.enzymgdansk.pl)), co nie oznacza, że dalej się nie kształcę- np. w lipcu 2010 byłem w Czechach na czymś w rodzaju międzynarodowego zlotu tancerzy- obozu, gdzie przez cały dzień (od 9:00 do 21:00) uczestniczy się w wybranych przez siebie warsztatach tanecznych, z ludźmi z najlepszych ekip z całego świata (cała Europa, USA, trochę Azja i Afryka!). W Gdańsku trenuję z moją grupą w poniedziałki, środy i piątki. Oprócz tego trenować muszę jeszcze w domu, co nie jest wcale łatwe, jeśli się zważy, że jestem w klasie maturalnej. Mimo to staram się godzić ze sobą szkołę i moją pasję.

**Paweł Szulc, 3c**

**Fot. -archiwum prywatne**



# „Siedmiu Wspaniałych” i andrzejki dla Szymka

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia - to czas, kiedy częściej pamiętamy o potrzebujących, jednak VII Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku – Chelmie pomaga nie tylko od święta – w naszej szkole od wielu lat działa klub wolontariuszy „Siedmiu Wspaniałych”, który uczestniczy w wielu akcjach na rzecz potrzebujących.

Jedną z nich jest akcja oddawania krwi. Dzięki inicjatywie **p. Haliny Pękalskiej**, nauczyciela fizyki, stała się ona nową tradycją szkoły. W ubiegłym roku uczniowie i nauczyciele VII LO oddali w sumie 27 litrów krwi, a w bieżącym roku szkolnym mają już na koncie 8 litrów. Najbliższa okazja oddania krwi dla uczniów VII LO oraz mieszkańców dzielnicy Chelm będzie już niedługo -**11 stycznia 2011r. od godziny 9.00 na parkingu przed budynkiem VII LO na wszystkich chętnych będzie czekał ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku.** Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w styczniowej akcji wszystkie osoby pełnoletnie, o masie ciała min. 50 kg, z dokumentem potwierdzającym tożsamość ( ze zdjęciem, numerem PESEL i adresem zameldowania) .

Nie jest to jednak jedyna akcja, w którą zaangażowało się "Siedmiu wspaniałych". Od wielu lat szkoła pomaga Gdańskiemu Hospicjum im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza. 30 listopada b.r. wolontariusze wraz z nauczycielami zorganizowali " Andrzejki dla Szymka". Szymek to dwuletni chłopiec z zespołem Edwarda i Klinefeltera (zespół wad wrodzonych spowodowany trisomią chromosomu 18 oraz obecnością dodatkowego chromosomu). W czytelni szkolnej zorganizowana została loteria fantowa, w której każdy uczestnik mógł wygrać maskotkę, książkę, bądź coś słodkiego. Oprócz tego sprzedawane były również ciasta, upieczone przez nasze uczennice oraz **p. Jadwigę Chudy**, nauczycielkę języka francuskiego. Pani bibliotekarka , **Izabela Dułak** przygotowała

specjalne broszurki z informacjami o andrzejkowych tradycjach oraz wróżby, które każdy mógł kupić za symboliczną opłatą . Dzięki temu dla 2-letniego Szymka zebraliśmy ponad 300 złotych, za które będzie można zakupić rzeczy najbardziej mu potrzebne.

Istnieje wiele okazji, żeby zobaczyć uczniów VII LO, kwestujących na rzecz hospicjum w centrach handlowych na terenie Gdańska. Wolontariusze co roku biorą udział m.in. w akcji "Żonkil", czy "Poła Nadziei". Podobnie jak w ubiegłym roku, szkoła bierze udział w zbiórce pieniędzy pt. "Rozjaśnij hospicyjne niebo". 5, 11-12 grudnia, uczniowie kwestowali w centrum Auchan. W okresie poświęconym, 13 stycznia, uczniowie biorą udział w koncercie kolęd, również na rzecz hospicjum.

Nasza aktywność w pomaganiu innym to zasługa naszych nauczycieli, m.in. **p. Izabeli Dułak, p. Pękalskiej, czy p. Bogny Wosińskiej** – które zachęcają nas do tego własnym przykładem.

**Klaudia Górka, 3c**

**ANDRZEJKI** czyli tradycyjne ludowe magiczne święto w Polsce przypadające w nocy z 29/30 listopada.

Święto pochodzi ze Szkocji, gdzie jest obchodzone 30 listopada jako „święto bankowe” (osoby zatrudnione poza służbami użyteczności publicznej mają wolne, inni więcej płacone, banki nieczynne). Tam czci się je hucznie jedząc i pijąc.

„Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja” mówi stare przysłowie. Bo też wigilia św. Andrzeja to tradycyjny okres wróżb. Dziewczęta usiłowały w tym dniu dowiedzieć się o swym przyszłym losie. Wróżby typu andrzejkowego były rozpowszechnione w całej niemal chrześcijańskiej Europie (św. Andrzej uznany jest za patrona pańien chcących zmienić szybko stan). Łączą się one jednak ze znacznie starszymi wierzeniami, według których w tym okresie przybywają na ziemię duchy z zaświatów. Istnieje wtedy możliwość zapytania ich za pomocą wróżb o najbliższą przyszłość.



Podczas gdy św. Andrzej miał pomóc dziewczętom w odkrywaniu przyszłości, chłopcy gromadzili się na podobne wróżby w wilię św. Katarzyny czyli z 24/25 listopada. („W święto Katarzyny są pod poduszką dziewczyny”).

Wróżby andrzejkowe:

- lanie wosku przez dziurkę od klucza,
- „wychodzenie butów za próg”,
- karteczki z imionami chłopców pod poduszką
- łódeczki z imieniem własnym i chłopca puszczane na wodę,
- różaniec (pójście do klasztoru), gałązka mirtu (długotrwałe panieństwo), obrączka (rychłe zamążpójście) pod spodeczkiem. Co wybierze panna taki czeka ją los.

Opr. I. Dułak

## ANDRZEJ APOSTOŁ



„GDY  
ŚW.  
ANDR  
ZEJ  
ZE  
ŚNIEG  
IEM  
PRZYB  
IEŻY,  
STO  
DNI  
ŚNIEG  
NA  
POLU  
LEŻY”.  
„KIED  
Y NA  
ANDR  
ZEJA  
POLEJE, CAŁY ROK NIE W PORĘ ROLE  
MOCZY, SUSZY”.

„NA ŚWIĘTEGO ANDRZEJA TRZA KOŻUCHA  
DOBRODZIEJA”.

„ŚWIĘTY ANDRZEJ WRÓŻY SZCZĘŚCIE I  
SZYBKIE ZAMĘŚCIE”.



Zdjęcia: Maciej Łożyński